Cena: 1 zł

Listopad 2003

ZSM TOP SECRET

Nieregularnik Zespołu Szkół Mechanicznych im. Arki Bożka w Raciborzu

W tym numerze:

a u nas remont ...

Z życia szkoły
Profilaktyka - o narkomanii
Wywiad z dyr. Chrobokiem
Kącik humanistyczny
Recenzje
ABC dobrego wychowania
Pośmiejmy się
Humor angielski i niemiecki

Od redakcji...

Prawdopodobnie od następnego numeru zmieni się nieco skład redakcji. Szukamy chętnych do współpracy w tworzeniu następnych numerów. Mile widziana własna twórczość – wiersze, opowiadania itp. Może to być współpraca jednorazowa. Jeśli ktoś ma jakiś cenny materiał, godny podzielenia się z innymi, proszony jest o kontakt z panią Aldoną Krajewską.

Zachęcamy do przewertowania w wolnych chwilach bieżącego numeru. Dużo tym razem aktualności z życia szkoły (bo też dużo się u nas dzieje!), kilka cennych refleksji, kilka przestróg na szkolne dni i jak zwykle szczypta humoru - również w językach obcych.

Przyjemnej lektury !

Wasza Redakcja

Oto skład samorządu szkolnego na rok szkolny 2003/2004

	Opiekun: pani Alicja Cieślik	
Przewodniczący:	Krzysztof Pluta	kl. IV b T
Z-cy przewodniczącego:	Anna Kuchcińska	kl. II h LO
	Wojciech Dutkowski	kl. IV e T
	Grzegorz Piechaczek	kl. II c LP
Skarbnicy:	Marcin Gołdyn	kl. IV b T
	Łukasz Utrata	kl. IV a T
Sekretarz:	Damian Jóźwik	kl. IV a T
Rzecznik prasowy:	Anna Głogiewicz	kl. II h LO
Komisja rewizyjna	Katarzyna Głogiewicz	kl. II h LO
	Katarzyna Dzierzinga	kl. II h LO
	Adam Janas	kl. IV e T
	Grzegorz Mandycz	kl. II c LP

Dziękujemy za współpracę nauczycielom:

- panu dyr. Sławomirowi Janowskiemu
- panu Markowi Chrobokowi
- pani Renacie Sput
- pani pedagog Władysławie Stanieczek
- pani Teresie Paskudzie

Opiekun redakcji: mgr Teresa Kowalska
Redaktor naczelny: Wojtek Dutkowski - „DUDEK"
Redaktorzy: Adam Janas - „Atlantis "
Wiola Piechula i Mirka Kołpińska - „IVETT"

Kalendarium życia szkoły:

26 - 26 maja - w tych dniach gościliśmy grupę uczniów z Opawy w ramach wymiany polsko-czeskiej. Uczniowie brali udział w zajęciach szkolnych, imprezach i wycieczce do Krakowa.

sierpień - nadal - remont szkoły: okna, elewacje, instalacja grzewcza…

23 października - wycieczka szkolna do Lwowa

14 - 18 września - nasi nauczyciele - panie: Władysława Stanieczek i Danuta Chruściel oraz panowie: Jan Kalabiński i Mirosław Uliczka wzięli udział w ciekawej konferencji, która odbyła się na morzu - w Niemczech.

15 - 19 września - nasi uczniowie wraz z opiekunami: p. Anną Simek i p. Jerzym Kołeczko odwiedzili w ramach wymiany szkołę w Steinfurcie

25 września - odbyły się tradycyjne otrzęsiny klas pierwszych

26 - 28 września - grono pedagogiczne Zespołu Szkół Mechanicznych oraz zaprzyjaźnionej szkoły w Opawie spotkało się na wspólnej wycieczce do Wrocławia

29 września - odbył się w naszej szkole Europejski Dzień Języków

14 października - Święto KEN czyli naszych nauczycieli

1—15 listopada - akcja pomocy chorej dziewczynce

14 listopada - olimpiada języka niemieckiego - etap szkolny

Wymiana polsko - czeska

Widok szkoły w Opawie

Nasza szkoła systematycznie współpracuje z zaprzyjaźnionymi szkołami technicznymi z Opawy. Uczniowie biorą udział w tzw. „wymianie młodzieżowej", dzięki czemu lepiej poznają język, kulturę i zwyczaje swoich kolegów z sąsiednich krajów.

W dniach 26-30 maja ponownie gościliśmy grupę uczniów z Opawy. Uczniowie brali udział w zajęciach i imprezach szkolnych, a także w wycieczce do Krakowa. Pod opieką pana Jana Cieślaka zwiedzili najważniejsze miejsca Krakowa, a w powrotnej drodze - Wadowice.

TOP SECRET

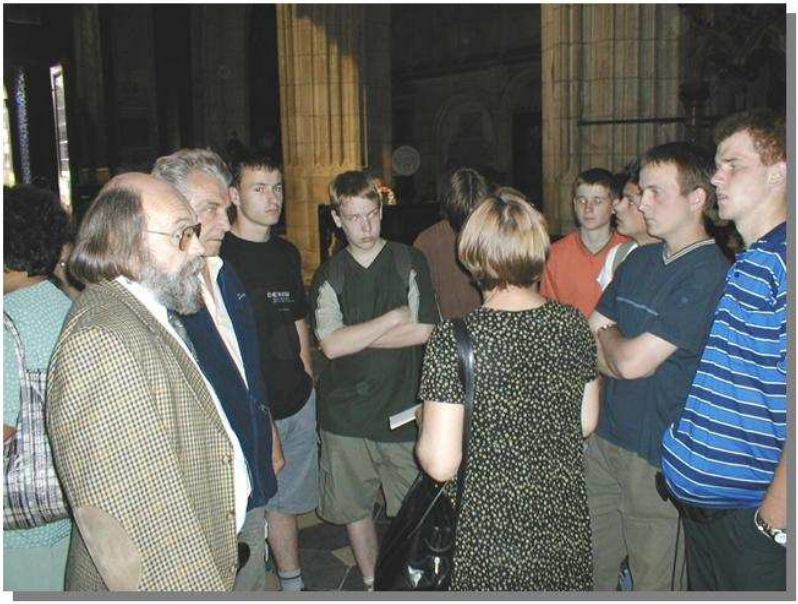

Chrzest pierwszaków

25 września uroczyście powitaliśmy w naszych skromnych progach nowych uczniów i jak widać również nauczycieli!!!

Się działooooooooo!
Zobaczcie sami.

Wymiana polsko-niemiecka

W dniach 12.09 - 19.09.03 uczniowie Zespołu Szkół Mechanicznych w Raciborzu wraz z opiekunami mgr. inż. Jerzym Kołeczko i mgr Anną Simek przebywali w Niemczech. Pobyt ten to wynik trwającej od ośmiu lat współpracy pomiędzy Szkołą Techniczną w Steinfurcie a raciborskim „Mechanikiem", zapoczątkowanej i kontynuowanej do chwili obecnej przez byłego raciborzanina dr. Antona Schwetka. Podczas swego pobytu uczniowie zwiedzili m.in.: fabrykę naczep samochodowych Schmitz w Horstmar, browar w Steinfurcie, Centrum Pozyskiwania Alternatywnych Źródeł Energii w Rheine, a także pracownie i warsztaty szkoły partnerskiej.

W tak napiętym programie znalazł się czas i na rekreację. Niezapomnianych wrażeń dostarczył uczestnikom 50-kilometrowy rajd rowerowy w okolicy Emsdetten, pobyt na basenie, dyskoteka oraz wycieczki do Amsterdamu i Münster.

mgr Anna Simek

Centrum Pozyskiwania Alternatywnych Źródeł Energii w Rheine

U kresu całonocnej podróży

Szkoła Techniczna w Steinfurcie - warsztaty

Europejski Dzień Języków

Z powodu remontu i wyłączenia z użytku sali gimnastycznej tegoroczne obchody Europejskiego Dnia Języków prowadzone były przez radiowęzeł. Rozpoczęły się o godzinie 8.00. powitaniem wszystkich i zaproszeniem do skorzystania z proponowanych atrakcji. Rozegrano szkolny konkurs językowo-kulturowy przygotowany przez nauczycielki języków obcych: Elżbietę Gargulińską, Krystynę Kasprzak, Danutę Chruściel i Renatę Sput. Odbył się w dwóch grupach tematycznych – angielskiej i niemieckiej. Uczniowie mieli okazję sprawdzić swoje umiejętności językowe oraz wiedzę na temat państw anglo- i niemieckojęzycznych.

Można też było podziwiać wystawę plakatów i albumów o tematyce europejskiej oraz odwiedzać ekspozycje prezentujące wybrane kraje europejskie (Wielką Brytanię, Niemcy, Austrię, Szwajcarię). W gablotach oglądano krajobrazy tych państw oraz zdjęcia prezentujące zwyczaje i stroje, a na stołach można było znaleźć wiele charakterystycznych produktów i wyrobów. Uczennice w „mundurkach" szkół brytyjskich oraz barwach narodowych częstowały chętnych wypiekami m.in. szarlotką, ciasteczkami maślanymi i owsianymi. Na długiej przerwie, w ramach śniadania, serwowano również tosty z marmoladą. Wszystkiemu towarzyszyła muzyka szkocka, irlandzka i poważna - kompozytorów niemieckich i austriackich.

Z towarzyszeniem muzyki odbył się także w kilku częściach radiowęzłowy konkurs literacki. Odczytano fragmenty utworów literatury angielskiej i niemieckiej (Dickens'a, Shakespear'a, Goethe'go i Eichendorffa). Należało odgadnąć tytuły i autorów. Spośród kuponów z prawidłowymi odpowiedziami rozlosowano nagrodę książkową. Zwycięzcą został Piotr Kasza z kl. IIaT. O 13.00. ogłoszono laureatów konkursu językowo-kulturowego. Nagrodzeni zostali:

Marian Orzyszek
Alicja Skorupa
Kinga Niewiadomska
} język angielski kl. I-II

Krzysztof Korbica
Marek Kwaśnica
Mateusz Grzesik
} język angielski kl. IV-V

Estera Cieślik
Martin Wyrba
Robert Hońca
Marcin Piechulek
Piotr Złoty

język niemiecki

Fundatorem nagród w postaci słowników i książek była **księgarnia „Sowa"** w Raciborzu. Na zakończenie zaprezentowano serię dowcipów angielskich i niemieckich i tak na wesoło pożegnano tegoroczny Europejski Dzień Języków. Organizatorki obchodów – Renata Sput i Teresa Kowalska dziękują współpracującym nauczycielom oraz sponsorowi.

mgr Teresa Kowalska

Młodzieżowa Rada Miasta Racibórz

CZYM JEST RADA ?

Młodzieżowa Rada Miasta Racibórz powstała z ramienia Rady Miasta. Działamy jako organ mający za zadanie decydowanie oraz podpowiadanie Radzie Miasta, co trzeba zmienić. Zajmujemy się rzeczami ściśle związanymi z młodzieżą miasta. Nic o nas bez nas! Na każdym kroku godnie Was reprezentujemy oraz dbamy, aby Wasze oczekiwania były spełnione.

KILKA SŁÓW NA TEMAT DZIAŁAŃ RADY

Już od kilku tygodni rozkręcamy na całego dwie akcje. Z ogromu pracy już ledwo zipiemy. Mamy jednak nadzieję, że nasze zaangażowanie nie pójdzie na marne.
W obu akcjach mamy zamiar pomóc osobom, które najbardziej potrzebują pomocnej dłoni.
Najbliższą akcją jest "Czapka Św. Mikołaja".

CO JUŻ ZROBILIŚMY ?

Powstaliśmy 16 kwietnia 2003 roku. Jesteśmy w Radzie na pierwszej kadencji. To właśnie do nas należy rozkręcenie Rady oraz uszykowanie podłoża następnej grupie Radnych, która zostanie wybrana jesienią 2004 roku. Nie chcieliśmy jednak spocząć tylko na tym.
25 lipca 2003 roku podczas wakacji zrobiliśmy finałowy pokaz Afro-Dancu. Występ trwał zaledwie godzinę (od 20:00 do 21:00), ale bardzo się wszystkim podobał.

Więcej informacji znajdziecie pod adresem: www.mrm.raciborz.com.pl

Religia - inaczej

Ciekawy sposób na kształtowanie postaw miłości, współczucia i poświęcenia dla innych znalazła nasza katechetka - pani Martyna Brzezińska. Już po raz kolejny zaangażowała młodzież do przygotowania przedstawienia dla dzieci. W pierwszej połowie listopada nasi uczniowie występowali w przedszkolach za symboliczną złotówkę, a dochód przeznaczony był na rehabilitację małej Magdy.

Wśród uczniów nie brakowało chętnych do udziału w przedsięwzięciu, a i dzieci wyglądają na zadowolone.

AKTORZY:
Krzysztof Szamański IIc LP
Krzysztof Luleczka IIc LP
Grzegorz Piechaczek IIc LP
Alina Zarzonka Is LO
Ania Kuchcińska IIh LO
Szymon Wacha IIb LP

FOTO:
Tobiasz Miensopust
& Michał Ziora IIc T

ŚPIEW:
Kasia Dzierzinga IIh LO
Kasia Głogiewicz IIh LO
Ania Głogiewicz IIh LO
Dorota Maciejewska Is LO
MUZYKA:
Martin Bugdol IIc LP
Przemysław Kosela Ib LP

EKIPA SCENOGRAFICZNA:
Alicja Skorupa IIh LO
Bernard Kocjan IIc T
Andrzej Strzeduła IIc T
Michał Ziora IIc T
Bartek Urbanowicz IIc T
Rafał Kubiak IIc T

Zdobytą w ten sposób kwotę ok. 720 zł wpłacono na konto, a młodzież ma satysfakcję z pożytecznie spędzonego czasu

Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli nam w przygotowaniu scenografii, oraz wszystkim przedszkolakom za miłe przyjęcie.

Profilaktyka

W dobie przemian ustrojowych, ekonomicznych i społecznych pojawiło się problemów wychowawczych w rodzinie i w szkole. Zanika dialog między szkołą a rodziną.

Badania naukowe, przeprowadzone w ostatnich latach, ukazują tendencję wzrostowe niebezpiecznych zjawisk społecznych takich, jak: uzależnienia i nadmierne spożycie środków psychoaktywnych, agresja i przestępczość nieletnich. Przyczyn tego stanu rzeczy należy ich szukać w sferze psychologicznej. Są to w szczególności:

1. Rozpad tradycyjnych więzi rodzinnych
2. Niezaspokojona potrzeba przynależności
3. Brak jednolitej wizji świata, brak ogólnie uznanych autorytetów
4. Niezaspokojona potrzeba akceptacji
5. Niezaspokojona potrzeba działania na rzecz wyższych celów i idei takich jak np.: pokoju, ochrony środowiska, walki z głodem itd..

Spośród wielu otaczających nas złożonych problemów społecznych narkomania wydaje się być zjawiskiem dotykającym boleśnie zarówno jednostkę uzależnioną od narkotyków jak i jej rodzinę. Bez wątpienia jest również ogromnym problemem społecznym. Jest zjawiskiem szczególnie groźnym, ponieważ nieuchronnie prowadzi do fizycznej, psychicznej i społecznej degradacji człowieka..

wróg ciała
wróg psychiki
wróg duszy

Termin narkomania oznacza stałe lub okresowe przyjmowanie w celach nie medycznych środków odurzających, psychotropowych lub środków zastępczych, które może prowadzić do uzależnienia.

Zatruwanie organizmu substancjami o działaniu narkotycznym wywołuje trwałe i poważne zmiany patologiczne w systemie nerwowym człowieka, pozbawia go ambicji i zainteresowań oraz przyczynia się do kształtowania postaw egocentrycznych. Rozluźnieniu ulegają więzi społeczne i rodzinne. Liczba osób przyjmujących środki narkotyczne rośnie w postępie geometrycznym. Są to przeważnie ludzie młodzi, a średnia wieku obniża się z każdym rokiem. Po narkotyki sięgają już 12 i 13 latki.

Najczęściej zaczyna się od „spróbowania", od tego „tylko jednego jedynego razu". Nikt z młodych ludzi nie bierze narkotyku po to, żeby się uzależnić i nie uwzględnia tej ewentualności.

W opinii młodzieży głównym problemem utrudniającym skuteczne przeciwdziałanie szerzącej się w szkołach i blokowiskach narkomanii jest „operatywność" i bezkarność dealerów oraz powszechny dostęp do środków odurzających.

Brak u większości młodych ludzi wyrobionych zachowań obronnych – postaw asertywnych – sprawia, że są bezbronni wobec kuszącej, jakby nie było, „oferty" spróbowania „ten pierwszy raz". Jak wbrew silnej presji środowiska nauczyć się zdecydowanie mówić „nie"? Nie utracić przy tym swojej pozycji w grupie, a także pokonać własną słabość wynikającą z ciekawości „nowego" – oto wyzwanie dla młodych, ale nie tylko dla nich, to także wyzwanie dla nauczycieli, rodziców, pedagogów.

10 pytań do ...

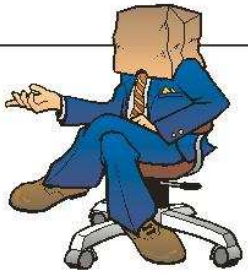

Wywiad z dyr. Markiem Chrobokiem

1. Kim chciał Pan zostać w młodości, dlaczego został Pan nauczycielem i czy nie żałuje Pan swego wyboru?

Jako dziecko nie odbiegałem chyba pod tym względem od moich rówieśników – chciałem zostać strażakiem, pilotem, żołnierzem itd. W młodości podobała mi się praca archeologa. To mogłoby być nawet interesujące, ale na szczęście mi przeszło. Dopiero ostatni semestr studiów przyniósł rozwiązanie, w czym pomogło mi jednoczesne uzyskanie kwalifikacji pedagogicznych. Dowiedziałem się, że w szkole są wolne miejsca, złożyłem podanie i tak to się zaczęło... A czy żałuję? Nie, bo uważam, że w tej materii najważniejsze w życiu jest robić to, co się lubi, najlepiej, jak się potrafi. Reszta jest tylko tłem.

2. Jak wyglądała Pana droga na stanowisko, które Pan obecnie piastuje?

Była krótka i prosta. Przez 10 lat zajmowałem „stanowisko" opiekuna samorządu szkolnego. Potem obecny dyrektor zaproponował mi – ku mojemu zaskoczeniu – stanowisko wicedyrektora, dając całe 48 godzin do namysłu. Po dość dogłębnym przeanalizowaniu wszystkich „za" i „przeciw" oraz biorąc pod uwagę osoby, z którymi miałbym współpracować, postanowiłem podjąć wyzwanie.

3. Pana największy sukces i porażka?

To są pojęcia względne. Życie składa się z wielu drobnych osiągnięć i potknięć. Do tych pierwszych zaliczyłbym wykształcenie, rodzinę, grono przyjaciół. O drugich wolę nie pamiętać. Jednak na prawdziwy sukces trzeba sobie ciężko zapracować. On przychodzi wówczas, gdy ludzie kłaniają ci się nie dlatego, że cię znają, ale dlatego, że cię szanują.

4. Jak Pan wspomina uczniowskie lata w Mechaniku. Co się zmieniło od tamtych czasów?

Zawsze bardzo miło wspominam ten okres, kolegów, nauczycieli. Było super. Teraz oglądam klasę z drugiej strony biurka i to jest największa zmiana od tamtego okresu. Szkoła się rozwinęła, pojawiły się dziewczyny, przybyło nauczycieli. Obniża się niestety poziom kultury wśród uczniów, brakuje im motywacji do nauki. Nie zmieniło się tylko jedno: nadal chodzę do najlepszej budy w Raciborzu.

5. Jakie są Pana pozazawodowe zainteresowania?
Zgodnie z porzekadłem, że bliższa ciału koszula, interesuję się techniką, zwłaszcza z zakresu motoryzacji. Poza tym interesuje mnie dobra muzyka.

6. Pana ulubiona potrawa.
Schabowy z pieczarkami, do tego kluski śląskie z sosem i sałatka z czerwonej kapusty.

7. Czy uległ Pan kiedykolwiek nałogom, jeśli tak to jakim?
Natura ludzka z założenia jest słaba i ułomna, więc nie będę się tego wypierał. Palenie rzuciłem w 7 klasie podstawówki, mniej więcej w 5 minut po tym, jak zacząłem. Wypicie od czasu do czasu piwa czy „lampki" dobrego wina to chyba jeszcze nie nałóg. Z innymi używkami nie miałem nigdy nic wspólnego. A tak naprawdę to największym moim nałogiem są chyba słodycze.

8. Jak spędza Pan czas wolny?
Bardzo lubię przyrodę, góry, las. Lubię chodzić na grzyby, dlatego, gdy tylko jest okazja, wyskakuję na 2 - 3 godziny do pobliskiego lasu. Lubię też pomajsterkować, więc większość prac związanych z remontami i urządzaniem mieszkania czy obejścia wykonuję sam. A czasami wolę po prostu poleniuchować, oddając się słuchaniu spokojnej, wartościowej muzyki. To naprawdę pomaga. Szkoda tylko, że tego czasu mam coraz mniej.

9. Czy zdradzi nam Pan swoje wakacyjne plany?
Szczegółowych planów nie mam. Zgodnie z tym, co powiedziałem, część wakacji zamierzam poświęcić na remont mieszkania. A co do wyjazdu – oboje z żoną mamy ten komfort, że w każdej chwili możemy wsiąść w samochód i pojechać, gdzie oczy poniosą. Jest jeszcze kilka miejsc, które chciałbym zwiedzić. Więc zobaczymy...

10. Co Pan myśli na temat naszego wstąpienia do Unii Europejskiej?
Każdy kij ma dwa końce, a każdy medal – dwie strony. Myślę, że Unia to nie Święty Mikołaj, który tylko daje prezenty. Ale niewstąpienie do UE oznaczałoby krok wstecz. Dlatego jestem za. Rzecz w tym, żeby zrobić to z rozsądkiem, a nie z klapkami na oczach. Powinniśmy się cenić jako naród, cenić to, co mamy do zaoferowania i jak najlepiej wykorzystać to, co Europa może nam w tym układzie zaoferować.

Kącik humanistyczny

Ferdydurki" 2003 - efekt zabawy w Gombrowicza w klasie Ve T .

„Poranek"

Mój poranek bezsensowny pojawił się o porze bardzo wrednej. Od razu został ogarnięty lękiem spóźnienia się na autobus. Na dworze ćwierkały wróbelki a kot zamiast miauczeć zapaskudził piaskownicę. Ludzie garnęli się jak gady w tropikalnym lesie, czekając na jakąś zdobycz. Gęby ich spoglądały na siebie: jedna piękna, druga brzydka, inna radosna, jeszcze inna smutna. A ja chciałbym dalej śnić na jawie, nie wychodząc z łóżka. Dochodzi ósma, zwlekam się z posłania upupiony codziennym życiem. Gęba w lustrze ma wygląd pokemona Pikaczu z krainy deszczowców. Pakuję tornister – znów brak zadania. Ale mi pupę urządzi! A może odpiszę od jakiejś gęby podobnej do mojej. Może ach może Digimona. A może z lekcji dam buta. To by było najlepsze rozwiązanie. Janusz się pewnie wkurzy. W końcu Jan z niego jakich mało.

Koniec i bomba, a kto
czytał – ten trąba.

(D. Ciężkowski, R. Rusnak, P. Witeczek)

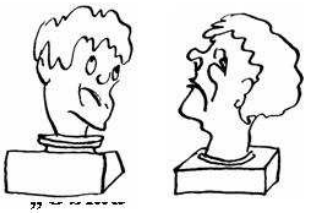

Poszedłem do domu dziewczyny na obiad. Wpuścili mnie jej rodzice, uważając mnie za niewinnego i miłego chłopca. Podczas posiłku rozmowa nie kleiła się, atmosfera była sztuczna. Próbowałem nałożyć kulturalną gębę, lecz długo nie wytrzymałem. Zacząłem kląć, krzyczeć i rozrabiać. Bawiłem się jedzeniem jak tylko mogłem – rozlewałem kompot, rzucałem śliwkami, kartoflami i mięsem. Czym tylko mogłem i w kogo mogłem. Nagle młodszy brat dziewczyny zaczął mnie naśladować i byliśmy już we dwóch! Świetnie się bawiąc oczerniałem niedoszłych teściów, przyprawiałem im gęby. Jednak oni wciąż próbowali upupić mnie, mówiąc, że to tak niewinnemu i miłemu chłopcu nie przystoi. A ja i mój kompan dalej turlaliśmy się po podłodze waląc po gębach.

(K. Ehrentraut, R. Herda, T. Gliśnik, M. Meyer)

Najlepszy tekst, wybrany przez uczniów w konkursie na reportaż.

„Atak Karpia"

Wczorajszego dnia w supermarkecie doszło do pobicia klienta. Sprawcą był piegowaty króliczek, słynny outsider, Grzegorz G., alias Karp. Dziś próbujemy poszukać przyczyn pobicia klienta przez Karpia wśród uczestników i świadków tego makabrycznego zdarzenia.

Pierwszy przez nas przepytywany to Karp. Oto fragmenty jego wypowiedzi (przepraszamy za błędy, ale tak wykształceni są pracownicy supermarketów):

„Szłem łąką, kwiaty pachły, wiater wiał, ona mnie odepchła. Wiync poszeł żech do marketa. Stanoł żech kaj zwykle przy moim ulubionym stoisku z karpiami". Okazało się, że pewien klient chciał „zarąbać karpia", lecz mu się to nie udało, ponieważ Karp w stroju króliczka zauważył zaistniałą sytuację. Oto dalszy ciąg relacji:

„Stoja se i patrza, a tu jakiś Janek krodnie ryba to odbiyrom bezbronnego ssaka złodziejowi. Chwila po tym bija go tom rybkom po uszach, uderzom o stragan z leszczami. Padł na ziymia, a jo poszeł schować ryba do torby i tyla..."

Na naszą prośbę o relację drugiej strony usłyszeliśmy tylko: „rybka". Więcej świadków nie było, więc stwierdziliśmy, że słynny outsider pobił klienta z powodu kobity (choć baba dalej z nim ta sama). Tymczasem sprawca nadal okupuje stoisko z rybami.

(A. Szebel, Ł. Hawranek, A. Szewieczek, A. Dyrda, A. Rudnicki) IIe T

HUMOR z wypracowań szkolnych

- „Tadeusz obserwując mrówki poznał ciało Telimeny"
- Grażyna różniła się od mężczyzny tym, że była kobietą.
- „Partyzanci walczyli pod ziemią"
- „Piłsudski wjechał na koniu na pole bitwy, a piana leciała mu z pyska
- Ponieważ pan Wokulski miał kłopoty z własnym interesem, zaczął odwiedzać pannę Izabelę Łęcką.

Recenzje

„Ten, który wie"

25.XI br. siedemdziesięciu uczniów naszej szkoły uczestniczyło w spektaklu pt. „Ten, który wie". Zaprosił nas Narodowy Teatr Edukacji, który przygotował godzinne przedstawienie, zrealizowane przez trzech aktorów w oparciu o teksty literackie takie jak: *„Biblia", „Dzieje Tristana i Izoldy", „Przypadki Robinsona Cruzoe", „Pan Tadeusz", „Dziady część III", „Romeo i Julia", „Chłopi", „Zbrodnia i kara", „Faust", „Proces", „Uczta"*. Spektakl stawiał pytania dotyczące prawdy i sensu życia. Bohaterzy szukali Mistrza. Miotani sprzecznymi uczuciami: rozpaczą, radością, miłością, nienawiścią, pytali: dokąd iść? Widzowie razem z bohaterami ruszyli na szlak w poszukiwaniu odpowiedzi. Mimo powagi tematu spektakl zawierał wiele elementów humoru. Widownia często reagowała śmiechem. Zostaliśmy zaproszeni do odegrania roli pasażerów pociągu zmierzającego do źródła. Nic nie dzieje się przez przypadek, więc myślę, że przedstawienie stanie się dla nas drogowskazem, jak dojść do celu, jak wygrać życie.

Marcin Ulman, kl. IVa

Nasza radosna twórczość

„Powrót"

Snujący cień po suficie gna – myślę sobie – to Ona!
Nie. Za szybko znika.
Czekam, może znów się ukaże,
jak gorąca para wyrzucana z wnętrza rozpalonego gejzera.
Nie ma. Nie ma. Odstępuję i ku odbijającej szybie swój wzrok skupiam.
Widzę! To znów Ona!
Cóż za widok – deszcz całuje.
On ją geodami wypełnia.
Wołam! Cisza wśród mokrych pól.
Po chwili – odwraca się w mą stronę.
Kieruje kryształowe oczy w me serce, które osiąga apogeum
i umieram po czym rodzę się ponownie
– jak woda, która powraca i wsysa się
w złocisty piasek plaży.

Marcin Ulman, kl. IVa T

W następnym numerze więcej informacji na temat Szkolnej Akademii Filmowej. Będzie również recenzja najciekawszego filmu z dotychczasowego jej repertuaru. Krytycznie oceniać będą: fani filmu artystycznego z klasy V e T.

Babski punkt widzenia

„Do czego służy głowa?"

Naszej koleżance spodobał się pewien kulturysta, który ćwiczył mięśnie w osiedlowym klubie. Patrzyła zaintrygowana, jak jedną ręką podrzucał ciężarki, a z drugiej łykał jakieś pigułki. Po pewnym czasie domyśliła się „w czym rzecz", jednak postanowiła sprawdzić, jak to widzi druga strona. Zadawała pozornie proste pytania: „jak się czujesz z przyrostem masy mięśniowej 1kg na godzinę?", „czy te mięśnie nie rozerwą tego kosztownego dresiku?" - tu pojawił się kłopot bo usłyszała tylko przeciągłe: „yyyyy..." Drążyła jednak dalej, próbując dociec źródła kłopotów z porozumieniem: „może te pigułki zaszkodziły jakoś twojemu organizmowi?", „a może mają zły wpływ na twoją głowę?", „sprawdzasz to czasem używając jej?" – „taaa... kiedy jem!"

Czy trzeba to komentować? Czy myśli się teraz wyłącznie konsumpcyjnie? A czy wy czasami zastanawiacie się, do czego powinna służyć głowa? Sprawdźcie! Chyba każdy ma ją na karku – czemu więc czasem mądrzej, niż nasz kolega kulturysta z niej nie skorzystać?

I choć pewnie niejeden z was zgrywa chojraka, na pewno dopada was pytania „co dalej?". Trzeba wreszcie samodzielnie ruszyć głową! Kończy się wnet czas ochronny pod skrzydłami rodziców i nauczycieli! Prędzej czy później trzeba skończyć z wymówkami typu: „nie miałem czasu pomyśleć, nie zdążyłem, nie wiedziałem jak..."

Jak pisze Paulo Coelho: „...jeśli uda ci się trwać w teraźniejszości, staniesz się szczęśliwym człowiekiem. Zrozumiesz, że tak jak pustynia tętni życiem, tak wojownicy walczą, bo to jest nieodłącznie wpisane w człowieczą dolę. I wtedy twoje życie stanie się świętem, wielkim widowiskiem, ponieważ będzie tą chwilą, którą właśnie żyjesz, żadną inną..." Żyjmy więc świadomie i planujmy własną codzienność z głową!

ivett

AFORYZMY

Okropne jest to, że nie można ani żyć z kobietami, ani bez nich.

G. Byron

Miłość jest ślepa, dlatego lubi ciemność.

T. Cicgier

ABC dobrego wychowania...

TOP SECRET

podczas sms-owania

1. Nie wysyłaj SMS-ów, gdy jesteś w towarzystwie. Jest to równie niegrzeczne i nieeleganckie, jak prowadzenie w tym samym czasie rozmów telefonicznych.

2. Pamiętaj, że każdy telefon ma przycisk wyłączenia. Niektóre sprawy są ważniejsze od SMS-ów. Słyszymy czasem sygnał SMS na lekcji, na oficjalnym zebraniu, a nawet w kościele!

3. SMS jest nieformalną formą komunikacji. Nie wysyłaj tą droga oficjalnych zaproszeń i wiadomości, zwłaszcza do osób mniej Ci znanych czy starszych.

4. Nie nadużywaj „sms-owania". Nie każdy ma czas i pieniądze na odpowiadanie na niechciane wiadomości. Są ludzie, którzy z komórki korzystają tylko w przypadkach koniecznych. Dobrze jest upewnić się, czy osoba, do której często wysyłamy SMS-y tego sobie życzy.

5. Nie okazuj zdenerwowania z powodu nieotrzymania odpowiedzi na SMS-a. Bądź świadomy, że Twój adresat ma swoje obowiązki i rozkład dnia. Nie zakładaj, że w chwili, gdy Ty masz czas i chęć na taką korespondencję, on także z przyjemnością włączy się w nią.

6. Uważaj na ton wiadomości. Nie jest łatwo przekazać swoje myśli w formie krótkich wiadomości. To, co nam się wydaje nieszkodliwe lub neutralne, może być źle zinterpretowane przez odbiorcę. Czasem dobrze użyć odpowiedniej „buźki", która ułatwi zrozumienie naszych emocji.

7. Nie wysyłaj SMS-ów w czasie prowadzenia samochodu. Pomijając oczywiste względy bezpieczeństwa, przez nieuwagę możesz użyć niewłaściwych klawiszy liter i stworzyć niezrozumiałą wiadomość.

8. Nie przesadzaj ze slangiem, skrótami i "nowomową". Nie oczekuj od wszystkich znajomości slangowych sformułowań, nie bądź na siłę osobą "cool".

9. Nie wysyłaj anonimów. Pod wiadomością wypada się podpisać.

10. Jeżeli masz do przekazania pilną wiadomość po prostu zadzwoń. Nie ryzykuj czekania na zwrotnego SMS-a, bo odbiorca może po prostu nie mieć czasu na wstukanie odpowiedzi.

11. Nie zapominaj włączyć komórki, by odebrać SMS-y. Ładuj swoją komórkę, by pilne wiadomości miały szansę dotrzeć do adresata.

Dekalog posiadacza komórki

1. Nie będziesz miał cudzych operatorów przede mną!
2. Nie będziesz używał komórki do celów niezgodnych z jej przeznaczeniem.
3. Pamiętaj, abyś codziennie wysyłał co najmniej 15 SMS-ów.
4. Zmieniaj logo i dzwonki komórki przynajmniej raz w tygodniu.
5. Nie rzucaj komórką w bliźnich.
6. Nie wysyłaj nieprzyzwoitych rzeczy do znajomych swoich.
7. Nie okradaj bliźniego z dobra, jakim jest komórka.
8. Nie okłamuj bliźniego, że masz Nokię N-gage.
9. Nie zdradzaj PIN-u swojego,
10. ani nie zamieniaj swojego aparatu na inny.

Prawa Murphy'ego

Prawa Murphy'ego wzięły nazwę od nazwiska kapitana Eda Murphy'ego, inżyniera prowadzącego prace doświadczalne z zakresu symulacji wypadków lotniczych w Edwards Air Force Base w Kalifornii. Kpt. Murphy, po stwierdzeniu, że czujnik użyty do pomiaru sił w pasach bezpieczeństwa działa źle wskutek błędnego podłączenia tensometrów do mostka stwierdził gorzko: "Jeżeli jest jakaś możliwość, żeby coś zrobić źle, to on to zrobi" - mając na myśli swego pomocnika, który łączył układ. Powiedzenie, nazwane prawem Murphy'ego, w swojej ogólnej formie okazało się prawdziwe i szybko zrobiło karierę.

- Jeżeli coś może pójść źle, to na pewno pójdzie źle.
- Jeżeli problem wydaje się łatwy, to jest trudny.
- Każdy działający program komputerowy jest przestarzały.
- Nowe systemy produkują nowe błędy.
- Masz zawsze o jeden wirus więcej, niż sądzisz.
- Sztuczna inteligencja jest lepsza od naturalnej głupoty.

cdn...

Pośmiejmy się !

TOP SECRET

Ludzie mają zdolności matematyczne - zawsze na coś liczą.

Można przeczytać na murach:

Nauczyciel do chłopaka, który majstruje coś pod oknem:
- Hej, ty tam, kiedy Polska przyjęła chrzest?
- Nie wiem...
- A kiedy była bitwa pod Grunwaldem?
- Nie mam pojęcia...
- To jak, matołku, chcesz zdać maturę?
- Nie chcę, ja tu tylko kaloryfer naprawiam...

Jedyne, co mnie trzyma w tej szkole, to grawitacja.

Polonistka po rozdaniu wypracowań mówi:
- Jasiu, twoje wypracowanie jest dobre, ale jest takie samo jak wypracowanie Tomka. Co to znaczy?
- To znaczy, że wypracowanie Tomka też jest dobre - pani profesor.

Człowiek rodzi się mądry, potem idzie do szkoły.

My, masochiści lubimy chodzić do szkoły.

STOP dla podwyżek cen spray'u!

Żona szyje sukienkę na maszynie, a mąż stoi nad nią i krzyczy:
- Teraz w lewo! Uważaj nie za szybko! Teraz prosto!
- Przestań - wścieka się żona. Po co te głupie uwagi?
- Chciałem Ci tylko pokazać, jak się czuję, gdy jedziesz ze mną samochodem.

Lepsze jutro było wczoraj.

Żona skarży się mężowi:
- Już nigdy nie pójdę do jasnowidza, to jakiś oszust.
- Skąd wiesz?
- Bo jak zapukałam, to spytał „kto tam?".

Polak nie wielbłąd - pić musi.

Zasłyszane na lekcjach:

- Proszę o inteligentny wyraz twarzy. Ćwiczcie w domu przed lustrem.
- Zamordujcie tego człowieka. Spełnicie dobry uczynek.
- Ja nie mam czasu męczyć kogoś przy tablicy, podczas gdy reszta będzie grać w statki.
- Czy nie widzisz, jak cię piorunuję wzrokiem?
- Czy ty tam cierpisz na coś? Oszczędź nam widoku swoich konwulsji. Idź cierpieć na korytarz.
- Słyszałem, że mają zagospodarować Marsa. Zgłoszę was jako kolonię karną.
- Masz plusa. Do jedynki.
- Nie mówcie sobie po imieniu (gdy ktoś wyzwie kolegę).

Typologie

Po nauczycielskich i uczniowskich typach osobowościowych - coś na czasie, coś nieodzownie związanego z uczniowską dolą, sprawdzianami, egzaminami, końcem roku... Małe „pomoce naukowe...” Wierzymy, że pełnią raczej rolę psychicznych wspieraczy niż praktycznych wspomagaczy, ale o tym to już Wy wiecie najlepiej. Nauczyciele czasem odkrywają te nielegalne metody przemycania wiedzy. O tych poniżej już wiedzą, więc strzeżcie się!

„*wiedza zewnętrzna*” – ściąga

- ściąga długopisowa – zwinięta w rulonik wewnątrz lub owinięta wokół przezroczystej obudowy, uszczelniona taśmą, pisana ołówkiem lub drukowana (czcionka 5) pozwala zmieścić całkiem niezłą ilość wiadomości,
- harmonijka – trzymana po prostu w ręce i przerzucana manualnie na odpowiednie strony, nauczyciel może nie podejrzewać aż takiej bezczelności lub woli nie podejrzewać,
- „pod spódnicą” – dla dziewcząt, naklejona bezpośrednio na uda lub rajstopy, ładne nogi odwracają uwagę,
- foliowa – może leżeć na ławce, całkowicie przezroczysta, widać lekko drobny maczek dający się łatwo zamaskować,
- z odtwarzacza – wykorzystująca najnowsze osiągnięcia techniki, materiał informacyjny nagrany na MD lub compact, odtwarzany przez małą słuchaweczkę, niewidoczną przy bujniejszej fryzurze,
- tarczowa – bezpośrednio na tarczy zegarka lub wsunięta pod, trochę kłopotliwa,
- rękawowa – umieszczona w wylocie rękawa, łatwo może wypaść,
- „na but” – starannie wydrukowana przyklejona na wierzch lub podeszwę, skutecznie wykorzystywana jedynie w ostatnich ławkach,
- piórnikowa – banalna, rzucona luzem do piórnika.

Keep smiling!

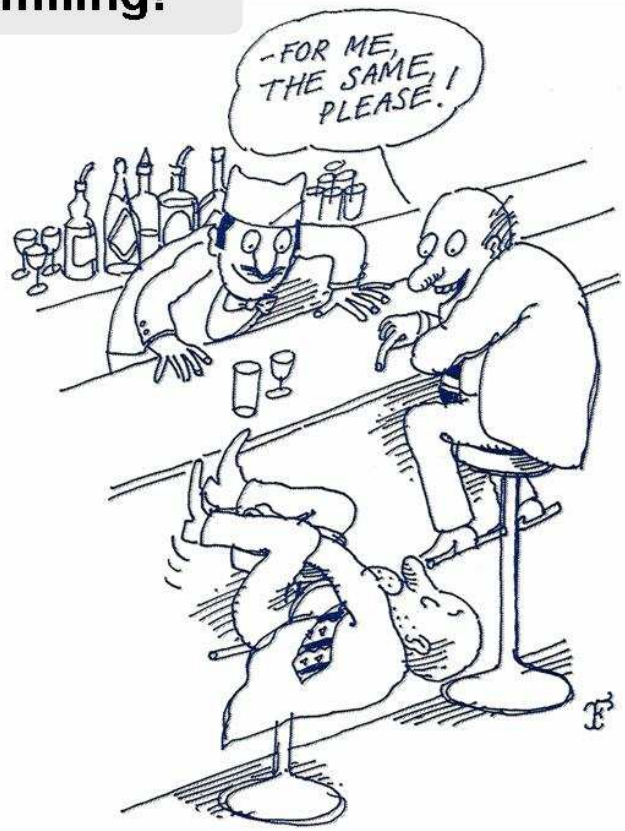

One day an Englishman, a Scotsman, and an Irishman walked into a pub together. They each bought a pint of Guinness. Just as they were about to enjoy their drink, three files landed in each of their pints, and got stuck in the thick creamy head. The Englishman pushed his beer away in disgust. The Scotsman fished the fly out of his beer and continued drinking it, as if nothing had happened. The Irishman, too, picked the fly out of his drink, but then held it out over the beer and yelled, "SPIT IT OUT, SPIT IT OUT!!!"

Zum Lachen!

„Herr Ober, das Fleisch ist furchtbar trocken."
„Beruhigen Sie sich, mein Herr, dafür ist die Rechnung saftig...!"

Ein Mann sitzt an der Bar und weint. Der Kellner fragt:
„Haben Sie Kummer?"
„Meine Frau hat mir gesagt, sie würde einen Monat lang kein Wort mehr mit mir sprechen"
„Wie schrecklich"
„Ja, heute ist der Monat um!"

Bei der Wahrsagerin sitzt ein Herr. Sie weissagt ihm: „Ihre Sterne stehen ja – bestens - keine einzige Krankheit wird Ihren Lebensweg kreuzen!"
Der Herr wird leichenblaß und stammelt:
„Das ist ja schrecklich – ich bin nämlich Arzt!"

Ein Penner wird von einem Polizisten verhört: „Was für eine Schulbildung! Ich bin Analphabet!"
„Was sind Sie?"
„Analphabet"
„Buchstabieren Sie das!"

Frau Wetzel kommt in die Apotheke: „Ich hätte gern ein Pfund Zyankali"
„Haben Sie denn ein Rezept?"
„Nein, aber ein Foto von meinem Mann!"

Keine Angst, Herr Schmölke", sagt der Zahnarzt, „ich stopfe mir nur noch schnell etwas Watte in die Ohren, und dann können wir sofort loslegen."

„Durchlaucht mögen mir verzeihen, aber Herr Graf haben mir seit sechs Monaten kein Gehalt mehr gezahlt."
„Ich verzeihe Ihnen, James!"

Auf einer Safari begegnet den Urlaubern ein Tiger. Ängstlich fragt einer den Reiseleiter:
„Ist der nicht gefährlich?"
„Nein, der ist sett."
„Woher wissen Sie das?"
„Weil Herr Larsen fehlt!"

DYSKOTEKA „MAGIC"
ZAPRASZA W ŚRODY, SOBOTY I NIEDZIELE

Bliższe informacje pod nr tel. 419-53-91
lub (0)502-271-419
(0)601-420-235

UWAGA!!!
Do wygrania wejściówki do dyskoteki „MAGIC"
w Krzyżanowicach - wystarczy odpowiedzieć
na konkursowe pytanie:
Co oznacza skrót IRC?

Kupony należy składać u pani Aldony Krajewskiej w sali nr 46.

Kupon konkursowy
Imię i nazwisko oraz klasa:
.....
Odpowiedź:.....